

Przypadek zwany: Nergal
Autor tekstu: **Radosław S. Czarnecki**

Kościół dość już potępiał
Jan XXIII

W wydanej 14.09.1998 r. encyklice FIDES ET RATIO Jan Paweł II wyraził pogląd, że zdecydowane i jednoznaczne interwencje Magisterium Kościoła są uzasadnione wtedy, kiedy *"...dyskusyjne tezy filozoficzne zagrażają właściwemu rozumieniu prawd objawionych oraz gdy szerzy się fałszywe i jednostronne teorie, które rozpowszechniają poważne błędy, naruszające prostotę i czystość wiary Ludu Bożego"*. Jeśli te myśli dotyczą sytuacji, a nie postaw wewnątrz wspólnoty, ostrość i aprioryczność sformułowań mogą być dopuszczalne. Ale tylko dotyczy to tej jednej wspólnoty religijnej. Jednak kolejna sekwencja tego dokumentu (oraz wcześniejsze nauki papieża z Polski) zastrzegają, iż to **biskupi mają być "świadkami prawdy"** i ten fakt musi uwzględniać każdy filozof czy myśliciel podejmujący problematykę relacji człowieka i absolutu, gdyż rozum jest zmuszony rozpatrywać w swoich dywagacjach zagadnienia prawdy w sposób właściwy.

Na marginesie tzw. *"sprawy Nergala vel Adama Darskiego"* rozgorzała w naszym kraju istna histeria ze strony środowisk klerykalno-konserwatywno-fundamentalistycznych rodem ze Średniowiecza - Ciemnogród atakuje więc coraz wyraźniej i bardziej zdecydowanie nad Wisłą i Odrą. To widać, słyszeć i czuć To także przykład zamętu medialnego, aksjologicznego, filozoficznego, teologicznego, jurydycznego i przede wszystkim — błędnie pojmowanej roli religii w życiu publicznym. *Casus Nergala* oraz jego obecność w publicznej TV i ostre sprzeciwy — w związku z tym — części środowisk katolickich purytanów dotyczą w zasadzie tego samego (wbrew pozorom) problemu: chodzi tu o wiarę w sensie religijnym i w jednym i w drugim wypadku. Satanizm jest bowiem formą wiary religijnej (bądź — quasi-religijnej). A zderzenie dwóch przeciwstawnych tego typu świadomości i sposobów opisu rzeczywistości zawsze jest klasycznym konfliktem o podłożu religijno-dogmatyczno-światopoglądowym. W historii było mnóstwo takich konfliktów i sporów — wiemy doskonale czym się zawsze kończyły i jak przebiegały, jaki miały charakter i podłoże.

Z punktu widzenia racjonalistycznego i ateistycznego, naukowego i świeckiego światopoglądu, obojętnym jest czy wierzy się w boga czy w szatana. To w zasadzie wiara w pozaracjonalny i nie empiryczny absolut i takie same, identyczne, irracjonalne sposoby opisu świata — o przeciwnych jedynie, aksjologicznych, wektorach. I tu i tam chodzi o emocje, afekty, uczucia, metafizykę i transcendencję.

Nota bene — uważam, że książek nie powinno się w ogóle niszczyć, zwłaszcza publicznie. Ten akt niesie bowiem w kulturze i historii Zachodu niedobre (delikatnie mówiąc) wspomnienia — zresztą tu warto przypomnieć, że w taki sposób realizowane zwyczaje zamykania ust inaczej myślącym (niszczenie publiczne ich dorobku intelektualnego niezgodnego z doktryną katolicką) są wprost wywiedzione z tradycji i historii Kościoła katolickiego. Roztrząsać winno się z punktu widzenia państwa prawa jedynie czy ten akurat akt — podarcie Biblii przez Nergala na zamkniętym koncercie — był artystyczną prowokacją i obrazoburczym środkiem estradowej ekspresji czy No właśnie — czym w zasadzie był ? Oślawiony niechlubnie artykuł polskiego kodeksu karnego o „obrazie uczuć religijnych” (dot. to art. 194, 195 i 196 z rozdziału XXIV kk.) dot. ludzi wierzących — czyli satanistów także. Czy więc ateiści, agnostycy, bezwyznaniowcy mogą czuć się w takim razie obrażani w swych uczuciach, np. humanistycznych, ludzkich, uniwersalnych itp. będąc pod przemożną opresją otaczających ich religijnych symboli zapelniających przestrzeń publiczną w Polsce ?

Sataniści mają także prawo do wiary w cokolwiek (i jak by to nazywać); dopiero gdy ich rytuały, obrzędy i zwyczaje podlegają ściganiu z tytułu prawa stanowionego, gdy niszczą miejsca pochówku innych ludzi, zabijają bądź maltretują zwierzęta, praktykują tzw. „czarne msze” z ofiarami etc. wkroczyć może porządek jurydyczny. Sama wiara w szatana (czyli zło jak tłumacza to ortodoksi kościelni) jest ambiwalentną i dopuszczalną — tak jak każda inna wiara religijna. Prawo demokratycznego państwa nie może bowiem w jakikolwiek sposób wartościować przekonań osoby ludzkiej, a tym bardziej oceniać czy wkraczać w przestrzeń jej religijnej wiary.

Zresztą — w perspektywie historii chrześcijaństwa widać dokładnie jak sama definicja i obraz tego właśnie zła ulegały ewolucji i zmianom oraz do jakich różnych celów były one używane.

Warto w kontekście całego zamieszania medialnego wokół *Nergala* wywołanego w polskich mediach zadać podstawowe pytanie: co jest nienawiścią w satanizmie i jakie ma ona barwy ? Czy wiara religijna *in extenso* może nieść sama w sobie nienawiść i zło? Jest ponoć samym dobrem i wzniosłością (pomijając przedmiot czci i kultu) — tak mówią do ateistów hierarchowie Kościoła;

brak im ponoć — ateistom — "łaski wiary". Wiary !

Czy aby słowa Jana Pawła II wypowiedziane 11.05.1980 r. w Yamoussoukro (Wybrzeże Kości Słoniowej) na spotkaniu z afrykańskimi studentami, że: "*Śmierć Boga w sercu i życiu człowieka jest śmiercią człowieka*" nie obrażają ludzi niewierzących, agnostyków, a-fideistów, ateistów odzierając ich z godności i tym samym pozbawiając człowieczeństwa?

A czy fragment encykliki *Centesimus annus* (również autorstwa Jana Pawła II) stwierdzający, iż "*... Negacja Boga pozbawia osobę jej fundamentu, a w konsekwencji prowadzi do takiego ukształtowania porządku społecznego, w którym ignorowana jest godność i odpowiedzialność osoby*" nie potwierdza tylko wcześniejszych wniosków?

Jako osoba daleka od jakiegokolwiek wiary religijnej nie skarżę się (choć jest mi nieswojo) na obrazę moich uczuć ludzkich. Moje myśli i percepcja rzeczywistości nie idą takimi tropami — przecież czuć się muszę obco lub co najmniej nie komfortowo w Polsce, naznaczonej nagminnie krzyżami i zsakralizowaną do granic absurdu przestrzenią publiczną. Na dodatek po przytoczonych wcześniej słowach papieskich.

Bo wolność i demokracja oznaczają przede wszystkim to co jeden z największych myślicieli europejskiej tradycji intelektualnej, E.Kant raczył zauważyć: "*Nikt nie może mnie zmusić, abym był szczęśliwym na jego sposób*". Mądra i zapomniana dziś w naszym kraju — jak widać — to dewiza.

Radosław S. Czarnecki

Doktor religioznawstwa. Publikował m.in. w "Przeglądzie Religioznawczym", "Res Humanie", "Dziś", ma na koncie ponad 130 publikacji. Wykształcenie - przyroda/geografia, filozofia/religioznawstwo, studium podyplomowe z etyki i religioznawstwa. Wieloletni członek Polskiego Towarzystwa Religioznawczego. Mieszka we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-10-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2288) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,2288>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl